

Bogdanka: polski kapitalizm XXI wiek!

Prawie połowa pracowników dołowych kopalni Bogdanka jest zatrudniona w firmach zewnętrznych ze skandalicznie niskimi płacami.

Związki zawodowe LW Bogdanka domagają się od zarządu spółki zlecenia wykonania audytu, który dokonałby oceny funkcjonowania i efektywności działań poszczególnych działów spółki oraz prac dołowych, a w szczególności prac zleczanych firmom zewnętrznym.

Sytuacja w spółce jest bardzo trudna ze względu nie tylko na kryzys w polskim górnictwie i światowe ceny węgla. W opinii Zdzisława Cichosza – przewodniczącego ZZG w Polsce w LW Bogdanka szczególnie bulwersująca jest sprawa firm zewnętrznych i niemoralnie niskie zarobki w tych spółkach, w granicach najniższej krajowej dla pracowników wykonujących prace dołowe w Bogdance. Jak wyliczają organizacje związkowe ok. 2 600 osób, czyli prawie 50 proc. pracujących na dole to właśnie pracownicy tzw. firm obcych.

- Domagając się audytu chcielibyśmy wiedzieć czy korzystanie z tak ogromnej ilości pracowników firm zewnętrznych jest korzystne czy nie dla LW Bogdanka? Według nas to niemoralne tak wykorzystywać finansowo pracowników dołowych. Domagamy się również policzenia średniej zarobków pracujących na dole, bo choć średnia w Lubelskim Węglu wynosi 7 200 zł brutto, to nie dotyczy ona z pewnością



Fot:lw.com.pl

pracowników innych spółek i jest nawet o połowę niższa – zaznacza w rozmowie z „Górnikiem” przewodniczący Cichosz. Związkowców dziwi tworzenie nowych spółek i stawianie ich do przetargów na roboty górnicze, przy jednoczesnym ograniczaniu prac dla pracowników LW Bogdanka.

Kryzysowa sytuacja w górnictwie powoduje, że kopalnia zmniejszyła wydobycie z planowanych 11 mln ton rocznie do ok. 9-9,5mln ton. Ogranicza się wydobycie. Nie ma pracy w soboty. Na zwalach leży aktualnie ok. 370 tys. ton węgla i nie ma go gdzie sypać. - W tym kontekście, jako organizacje związkowe pytamy czy zasadne

jest korzystanie ze spółek zewnętrznych, kiedy własna załoga jest spychana do coraz mniej płatnych prac, bo nie ma nowych frontów robót. Mówi się nawet o rozwiązaniu jednego oddziału ścianowego, bo brakuje nowych zamówień. Chcemy wiedzieć dlaczego i kto podejmuje decyzje o zastępowaniu własnej załogi firmami zewnętrznymi? – tłumaczy przewodniczący ZZG w Polsce.

Jednocześnie podaje standardowy przykład polityki zarządu w tej kwestii, jaką jest spółka RG Bogdanka założona ze 100 proc. udziałem LW Bogdanka. W założeniach spółka miała przeszkalać nowych ok. 100 - 150 pracowników. Po przeszkoleniu i zdobyciu wstępnego doświadczenia pracownicy ci mieli zasilić szeregi pracowników własnych kopalni. Tymczasem w spółce zatrudnienie rośnie. Pracuje już ponad 500 osób, które mają niewielkie uposażenia, a często wręcz porównywalne z najniższą płacą krajową.

- Jako związki zawodowe pytamy: jak spółka LW Bogdanka notowana na giełdzie, mająca kodeks etyki, chwalać się realizacją polityką CSR, czyli społeczną odpowiedzialnością biznesu, może coś takiego tolerować w zakładzie. Uważamy, że taka postawa jest nie tylko naganna, ale wręcz niemoralna i brakuje nam słów by wytłumaczyć takie postępowanie względem pracowników – ocenia przewodniczący Cichosz.

Minęło już kilka tygodni i wciąż nie ma odpowiedzi na pismo i apel związków zawodowych w LW Bogdanka.

Jarosław Bolek